Nro 200.
D. 23. Sierpnia.
WTOREK.
ROK 1825.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.

Ukończenie zjazdu Jędrzeiowskiego 1606.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Donoszą z *Frankfortu nad menem* że tegoroczne susze w tak wielu kraiach, muszą być przyczyną podwyższenia ceny *zboża*, które i do *Anglji* może będzie wprowadzane. w *Moguncji* iuż za *Pszenicę* miarę równaiącą się *Korcowi Warszawskiemu* płacą przeszło *dukata*. —

Wczoraj upłynęło lat 95 iak ostatni raz przybył do *Warszawy* Król August II. O tem przybyciu tak wówczas doniesionem było. „z *Warszawy d.* 23 *Aug:* 1730. Król JMć P.N.M. z Państw swoich Dziedzicznych, przybył tu dnia wczorajszego o godzinie *circiter* 5 po obiedzie, którego *sequebantur* JchMć X. Podkanclerzy Kor: Graff *de Friese* Pierwszy Podkomorzy, Marszałek Nadworny, *Bryhl Kamerer*, *Bomsorf* Podkoniuszy y *Wilbersdorf* Łowczy Litt: Gdy się zbliżał ku *Warszawie* po trzykroć z 18 armat na salwę ognia dano. Wkrótce potym ziechali się na Pałac JchMć XX. Biskup *Poznański*, y Referzendarze Kor: JchMć Podlaski Wda, Czerski y Czerniechowski Kastel: Marszałek, Kanclerz (który po przywitaniu Króla JMći zaraz do *Kruszyny* wyiechał) Podskarbi WW. Łowczy Kor. y Xże Kawaler *Czartoryski* Generał Gwardyi Kor: którzy nieco zabawiwszy na Pokoiach J. M. Mći, roziechali się do stancyi swoich, Xże JMć Prymas dnia dzisieyszigo tu *speratur*. który dowiedziawszy się d. 21 *praef:* o niedalekiey bytności od Łowicza Króla JMći wyiachał *obviam Maiestati* w dobre pół mile, gdzie lubo był uprzedzony przez dworzanina J.K.Mći, z *komplementem* aby nie miał za złe, że zfatygowany podróżą, dla wygodnieyszego spoczynku spieszy do *Warszawy*, y niemoże wstąpić do niego, lecz tam *quam primum* żąda bytność iego dla interessów publicznych, z iechawszy się iednak i powitawszy K.JMći upraszał aby go raczył udarować prezencyą swoią, co *effecit*, że *directe* do Pałacu iego o godzinie *circiter* 3 zawitał, gdzie podługich *in publico* rozmowach, *tandem* gdy nastąpił czas wieczerzy przy strzelaniu z armat *solenissime* był traktowany, nazaiutrz zas Kr.. JMći pożegnawszy, dalszą do *Warszawy continuavis* drogę.

Onegdaj zawczesny zgon ś:p: WJPani *Franciszki z Wysockich de Frize* pogrążył w nieutulonym żalu Jej *Męża*, *Krewnych* i licznych *Przyiacioł*. Przeżywszy lat 27 zostawiła na czas długi pamięć cnot ią zdobiących. Wzorowa *Małżonka*, czuła *Matka*, zacna *Przyiaciołka*, iedynie żyła dla uszczęśliwienia ią otaczaiących. Pokoj iej popiołom!

Obywatele Miasta *Wielunia* i iego okolic pamiętni cnot i zasług szanownych Mężów, wznieśli na Smętarzu parafjalnym, murowany *Pomnik* dla trzech *Piiarskich Rektorów*, których będąc niegdyś uczniami, stali się za życia i po śmierci prawdziwemi przyiaciołmi i na kamieniu ciosowym takowy umieścili

napis: *Pamięć Rektorom Szkół Wieluńskich, Psarskiemu, Kurowskiemu, Paszkowskiemu, wdzięczność Obywateli poświęca roku* 1825.

Ucz się żyć i umierać a idąc w ich ślady,
Żyć będzież i po zgonie wolny od zagłady.

Pierwszy z nich, *Kościół* i *Kollegjum* przez pożar w roku 1795 zupełnie zniszczone, przy dobroczynnej obywatelów pomocy, starannie restaurował i od bliskiego upadku zabezpieczył, umarł w roku 1818 wieku 81. Drugi wybornego pędzla obrazami i malaturą *Kościół* wewnątrz gustownie przyozdobił, oraz w sprzęty potrzebne zaopatrzył. Umarł r. 1825, wieku 78. Ostatni fundował *Szkoły*, *Muzeum* i *Bibljotekę Szkolną*. Umarł 1822 wieku 62. Dowód ten tkliwej wdzięczności przypomina wielkie owe *Seneki* zdanie, że niema człowieka, któremuby cnota w życiu i po śmierci nie przyniosła nagrody, i chociażby skromność imie iego milczeniem pokryła, przyjdzie czas, który ie światu objawi i cześć iego potomności przekaże. Oby czyn tak wspaniały i słusznej chwały godny, stał się pobudką równie *Uczniom* iako i *Nauczycielom* do naśladowania uczuć prawdziwej cnoty, iżby ci pożytecznie prace święcić, tamci za nie dozgonnie wdzięcznemi być umieli.

Nowe dzieła u N. *Glücksberga.* — Oeuvres complétes de Crébillion, prcédes de son éloge historique par D'Alembert. 2 vol. in 8. Belle édition. Paris 1824. fl. 27.—Oeuvres complétes de Gresset. 4 vol. in 32, papier vélin, ornes de joliés gravures. Paris, fl. 24.

Obywatel pewny iadąc w r. 1805 z *Warszawy* do *Kalisza* opisał w puljaresie swą podróż; w tym miesiącu znowu tamże odbył podróż i także ią opisał, obaczmy iaka iest różnica tych podróży. „w Roku 1805 iechałem z *Warszawy* do *Kalisza* przez 4 dni drogą powiększej części piaszczystą; teraz odbyłem podróż w 21 godzin po ślicznym szosie. Wówczas nocowałem i popasałem u *Żydów* w brudzie i ogłodzie, teraz w każdej Karczmie znalazłem wszelkie wygody, nawet niedostrzegłszy *Żyda.* Wówczas za ćwierć *Owsa* zapłaciłem zł: 4, teraz zł: 1. Wówczas przez 4 dni na życie dla siebie i służącego, tudzież na obrok dla koni wydałem zł: 80, teraz wskroconej drodzę a zatem i porze zł: 18.

Artykuł nadesłany.— Umieszczonem było następuiące *Algebryczne* zadanie wyięto z *Dostrzegacza z nad Sprei.* „Jle iest *Owiec* w takiej trzodzie, którą licząc po 2, po 3, po 4, po 5 i po 6, zawsze przecież *Owca* zbywać będzie; w iednym tylko przypadku, to iest: licząc po 7 nic nie zostanie? — Rachunek pokazuie, iż zagadnieniu powyższemu następuiące liczby zadość czynią: 301, 721, 1141, 1561, 1981, i t. d. Liczba druga tworzy się przez dodanie do pierwszej 420, do 721 dodawszy 420 będziemy mieli liczbę trzecią 1141, do tej znowu dodawszy 420 otrzymalibyśmy liczbę *czwartą* i t:d: Z tego więc wypada iż przez proste dodawanie otrzymać można tyle liczb ileby się tylko podobało, a każda z nich rozwiązywałaby zagadnienie. Zbiór więc tych liczb tworzy postęp *Arytmetyczny* którego pierwszym wyrazem iest 301, a stosunkiem 420.„— G.

Artykuł nadesłany. — Tylekroć doniesiono o *Angliku* P. *Martin* sławnym przyiacielu *zwierząt*, który nawet *pozywa* wszystkich którzy bez litości obchodzą się z *Końmi*, *Bydłem* etc: J u nas są przyiaciele *dobrych* i *użytecznych zwierząt*, w ich imieniu upraszam Panów *Rzezników* wiozących *Cielenta* aby stali się litościwszemi; nader przykrym iest widokiem iak te biedne istoty po kilkanaście wrzucone na wóz, maią zwieszone głowy i tłuką ie o koła wozu. Także i Parobcy *Pi-*

warscy często bez litości obkładaią trzonkiem od bicza boki Kóni, na co przechodzący bez przykrości patrzeć niemogą. Nieśmiejcie się Panowie z tej *supliki*, wszakże prosić za biednemi, niezasługuie na urąganie.— B. S.

Stopni ciepła d. 16 Sierpnia 12.—d, 17, 16. —d, 18, 15. —d, 19, 16.—d, 20, 16.—d, 21, 18. —d, 22, 15. — Wisła przybiera.

z Petersburga.

Dnia 3 Sierp: Swięto Jmienin N. Cesarzowej MARJI uroczyście było obchodzonem; Dwór znajdował się *Peterhofie*, gdzie N. PANI składano powinszowania. Wieczorem dano *Bal maskowy* na który podług zwyczaiu, każdemu wstęp był dozwolony. Oświecono cały *Peterhof* i puszczono wszystkie *fontanny*, najpiękniejsza pogoda sprzyiała, a mnóstwo Ludu przybyło z stolicy i z okolic.

ROZMAITOSCI.

Dziennik Paryzki *Gwiazda* dotąd sprzyiaiący *Grekom*, zmienił się nagle, a nawet dowodzi że dzisiejsza wojna *Greków z Turkami* ma szkodliwy wpływ na spokojność *Europy*. —w *Egipcie* a szczególniej w *Alexandrji* coraz bardziej rozszerza się *morowe powietrze*. *Wice Król Egiptu* z tej przyczyny wstrzymuie nową wyprawę, która iuż miała być uskuteczniona przeciw *Grekom*. — Znany w ostatniej wojnie *Hiszpańskiej* Proboszcz *Meryno*, został teraz aresztowany. — Od nieiakiego czasu w Niemczech bardzo wsławiła się Spiewaczka *Sontag*, teraz przyiętą iest do miejskiego teatru w *Berlinie*, z roczną płacą 7000 talarów. — Przybycie *Walter Skota* do *Dublina* wprawiło wzachwycenie wszystkich mieszkańców tego miasta. Towarzystwa uczone, władze wyższe nawet ubiegały się, w oddaniu mu cześci, lecz wciąż odmawiał; udał się potem do teatru, a gdy się rozeszła wieść o iego przybyciu, mnóstwo widzów napełniło salę, w początku słuchano wcichości, ale gdy zostało wymienione imie Poety, natychmiast widzowie powstali i przerwali sztukę, przez tysiączne okrzyki, *niech żyie Walter Skot*. Dyrektor teatru niemógł przywrócić spokojności, ale szlachetny *Baron*, który niepokazywał się dotąd, wstał, a wychylaiąc się z loży, rzekł w te słowa: „Panowie, dziękuię wam, niesądziłem abym zasłużył na tyle dobroci którą okazuiecie dla mnie, niesądziłem nawet, iż będę przedmiotem tylu okrzyków, zaszczyt który mi czynicie, nigdy wymazany z mego serca nie będzie". Huczne okłaski okryły te słowa, a gdy wychodził szlachetny *Baron*, Lud towarzyszył mu do poiazdu. Cel podróży *Waltera Skota* do *Dublina* był, dla widzenia swego Syna będącego Kapitanem przy pułku który stoi w temże mieście. — Wdowa *Lorda Byrona* żyie sposobem bardzo *romantycznym*. Od nieiakiego czasu, wciąż zostaie na *okręcie*, który żegluie między brzegami *Francji* i *Anglji*, słychać że ta Pani zamysla ponowić sluby małżeńskie. — Niektóre pisma mylnie doniosły, iakoby w *Prusach* spodziewanem było zapadnięcie prawa, *znoszącego na przyszłość udzielenie tytułów szlachectwa*. Pogłoska ta urosła ztąd, że słychać o podanym proiekcie do prawa, wcelu podniesienia wartości dóbr szlacheckich i uchylenia mniemania, iakoby szlachectwo było tylko czczym tytułem. Prawo to ma stanowić, iż odtąd nikt niepozyska dyplomatu na szlachectwo; iż każdy właściciel lub nabywca wsi szlacheckiej wkraiu, wyznaiący religją *Chrześcjańską*, otrzyma dla osoby swoiej szlachectwo, i prawo przydawania do nazwiska swego, nazwiska wsi lub dóbr szlacheckich, które posiada; iż te prerogatywy służą każdemu z sukcessorów iego, który w spadku obejmuie przynajmniej

iednę niepodzieloną wieś szlachecką.—w *Lipsku* wyszła stereotypem *Jljada Homera*; Drukarz *Tauchnitz* usiłował aby to wydanie było najdokładniejszem i bez żadnego błędu, nadczem przez długi czas w iego drukarni pracowano; ogłosił on że za każdy *błąd* zapłaci *dukata*; iuż zaczęto szukać *błędów* i dopiero 2 znaleziono.—Po ciągłej *suszy*, nakoniec w *Lionie* zachmurzyło się *Niebo*, upadł *Deszcz* pożądany, lecz tak ulewnie że zdawało się że *rzeki* spadaią z obłoków, co trwało przez minut 50, przytem ustawicznie biły *pioruny*.—w Teatrach Królewskich w *Berlinie* i *Munich*, tudzież wteatrze *Wiedeńskim*, daią teraz bardzo często Dramę przełożoną z francuzkiego *Kardyllak Klejnotnik Paryzki* która się powszechnie podoba i mnóstwo sprowadza widzów.— (Ma być daną w krótce w *Warszawie*.)—

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Lubecki Włodzimierz Xżę z Litwy. — Szwejkowski Radca z Płocka. — Radoszewski Prezes z Kalisza. — Lewiński Prezes z Gdańska. — Mierzeiewski Antoni Oby: z Płocka.—Jaczewski Radca z Plewnika.—Piaskowski Oby: z Lublina.—Bieliński Senator z Mińska.—Tyzenhauzen Baron.—Ołdakowski Marszałek z Stołowacz.—Finke Benjamin Oby; z Lublina. — Konwicki Adwokat z Lublina. — Starzyński Maciej Hrabia z Back. — Czartoryski Adam Xże z Puław.—Mniewski Karol Ob. z Mniewa.—Płowski Józef Oby: z Płockiego.—

DONIESIENIA.

Niżej podpisany uwiadamiam Sza: Publi: iż do handlu mego pod Nr 460 przy ulicy Senatorskiei, w Pałacu Olbromskich, przybyły; Konwa iedwabna w kolorach, oraz Szpilki Karlsbadzkie, Jgły angielskie, Tasiemki holenderskie, Nici angielskie i saskie, Jedwab, Pella, Włóczka, Szkarpetki, Pończochy Damskie, Rękawiczki, Bransoletki, i Łańcuszki damskie i mezkie; również Towary faiansowe, porcelanowe itp. J.W. *Storsberg.*

Utrzymuiący z mocy upoważnienia, Szkołę Wyższą, maiąc teraz obszerniejszy lokal przy ulicy Sto Krzyskiej pod Nr 1335 ma honor zawiadomić Szano: Rodziców i Opiekunów, iż życzy sobie przyjmować Młodzież na Pensją i tej prócz wszelkich wygod i dozoru, dawać będzie lekcje ięzyka francuzkiego, niemieckiego, łacińskiego; niemniej rysunków i grania na fortepianie, z przyrzeczeniem przysposobienia iej do klassy wyższej.

Dociekłszy, osoby będącej wieczórem przed tygodniem w pewnym handlu na piwie, która zabrała pod płaszcz Surdut w stancji będący, właściciel uprasza nabywcy, aby raczył tenże na powrót odstąpić, lub wskazać miejsce gdzieby go odebrać można, gdyż niekorzystawszy z tego uniknie zarazem i skutków policyjnych któreby go w przeciwnym razie nieoddania do zwrotu zachęciły.

Dnia 25 Sierpnia r.b. o godzinie 9 zrana w Warszawie przy ulicy Rynek Starego Miasta w domu Nr 61 prawnie zajęte Szafy, Stoły, Stoliki, Sofy, Krzesła, Łóżka, Kufry, Faians, Porcellana, Miedź, Cyna, i inne ruchomości drogą licytacji publicznej przez podpisanego Komornika za gotowe pieniądze sprzedane będą. — M. Krysiński Komornik Sądowy.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż aukcja na efekta, iakoto: Łóżka, Kanapy, Krzesła, Komody, Lustro ścienne, Kantorki itp. w Warszawie na Targu publicznym Grzybów zwanym, w dniu 24 m. i r. b. z południa o godzinie 3 za gotowe pieniądze więcej daiącemu odbędzie się. — Andr: *Tryllerowicz* Kom: T.C.W.M.

Kommissja Nadzoru Budowl Korony.

Podaie się do publicznej wiadomości, iż na dniu 25 m. b. o godzinie 10 zrana, przez publiczną Licytacją sprzedane zostaną w Łazienkach Jego Cesarsko Królewskiej Mości, za gotowe kurant pieniądze, Zabudowania drewniane składaiące się z Staien i Wozowien, których wartość na summę złp: 2261 gro: 5 iest ustanowiona. Życzący sobie Licytować złożą na Wadium 1/4 część summy szacunkowej czyli złp: 565 gr: 7 i pół, w gotowiznie w Kassie Kommissji Nadzoru Budowl Królewskich w Zamku Królewskim będącej, gdzie zarazem informacją o dalszych warunkach Licytacji od wyznaczonych do takowej JPanów Jarmińskiego i Jaworskiego powezmą; iakoteż i wyciąg szacunkowy tychże zabudowań, okazany sobie każdego czasu od godziny 10tej zrana do 12 mieć będą.— w Warsz: d, 13 Sierp: 1825. Prezes w Zastępstwie Jntendent Jlny Budowl Korony (podpisano) *Kubicki*. Jntendent Łazienek Członek Kontroller Kommissji *Banczakiewicz*.

NB. Nadesłano do umieszczenia doniesienie że w pewnem mieście za mierną cenę dawane będą śniadania z Lisów, to całkowite doniesienie bez upoważnienia mnieiscowej władzy, umieszczonem być niemoże.

Wczoraj wyciągnięto Nra 55. 58. 63. 73. 20.

Teatr. Dziś Opera *Turek we Włoszech*, a ogłoszone na dziś widowisko, dla słabości JP. *Aszpergera* iest odłożonem.